

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2022 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo P. S. przeciwko (...)Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę kwoty 19.225,79 zł i orzekł o kosztach postępowania zasądzając je od powoda na rzecz pozwanego.

/wyrok, k. 375/

Apelację od wyroku wniósł powód, zaskarżając rozstrzygnięcie w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu skarżący zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego:

a. art. 20 pkt 4 ustawy o drogach publicznych polegającą na błędnym przyjęciu, że obowiązek utrzymania drogi ciąży na zarządcy drogi wyłącza odpowiedzialność cywilną osoby odpowiedzialnej za zawinione doprowadzenie drogi do stanu nie zapewniającego bezpieczeństwa w ruchu, gdy tymczasem nawet jeśli na zarządcy ciąży obowiązek administracyjny zapewnienia bezpieczeństwa w ruchu w ramach obowiązku utrzymania, to obowiązek naprawienia przez sprawcę szkody poniesionej przez zarządcę, jeżeli jest oparty na zasadzie winy, wyprzedza obowiązek, który powstał na podstawie innych tytułów;

b. art. 165 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej polegającą na błędnym przyjęciu, że Miastu Ł., jako jednostce samorządu terytorialnego a priori nie przysługuje prawo majątkowe, jakim jest roszczenie w stosunku do sprawcy winnego kolizji o odszkodowanie z tytułu kosztów niezbędnych do usunięcia jego skutków;

c. art. 3 ust. 3 ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego oraz art. 3 ust. 1 ustawy o dochodach jednostek samorządu polegającą na błędnym przyjęciu, że subwencja ogólna wyłącza odpowiedzialność odszkodowawczą osoby winnej spowodowania kolizji drogowej wobec Miasta Ł.;

d. całej obecnie obowiązującej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego polegające na posługiwaniu się przez Sąd pojęciem „drogowej części subwencji ogólnej” które to pojęcie nie obowiązuje od 2004 roku, a istniało na gruncie ustawy z dnia 26 listopada 1998 roku o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w latach 1999-2003, która utraciła moc 31 grudnia 2003 roku;

e. art. 3 ust. 3 ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego oraz art. 3 ust. 1 w zw. z art. 4 ust. 1 pkt 12 ustawy o dochodach jednostek samorządu polegającą na błędnym przyjęciu, że odszkodowania od sprawców winnych zdarzeń drogowych nie stanowią dochodów własnych Miasta Ł. i w konsekwencji zignorowanie, że takie dochody też mogą być źródłem finansowania zadań zarządcy drogi;

2. Naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia:

a. art. 228 § 1 i 2 k.p.c., art. 229 k.p.c., art. 230 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. polegające na błędnym uznaniu przez Sąd pierwszej instancji, że poszkodowane Miasto Ł. nie poniosło szkody na skutek spowodowania zdarzeń drogowych stanowiących podstawę niniejszego powództwa; ponieważ struktura finansowania jednostki samorządu terytorialnego wpływa na to, czy zarządca poniósł szkodę lub jej nie poniósł; Miasto Ł. nie otrzymało rekompensaty za konkretne zdarzenia objęte niniejszym powództwem, ergo jego szkoda pozostaje nienaprawiona;

b. art. 232 zd. 1 k.p.c. poprzez nieuzasadnienie obciążenia powoda obowiązkiem udowodnienia, że nie otrzymał zwrotu kosztów przywrócenia drogi do stanu poprzedniego z innych źródeł, z samej istoty jest to oczekiwanie nielogiczne: nie da się bowiem udowodnić nieistnienia czegoś, możliwym do udowodnienia jest fakt pokrycia tych kosztów z innych źródeł, ale skoro pozwany pragnął z tego faktu wywieść korzystne skutki prawne to powinien ten fakt udowodnić.

3. Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału procesowego, polegającą na całkowitym zignorowaniu dowodu z dokumentu – aneksu do umowy cesji, z którego wynika, że obejmuje ona także wierzytelności przyszłe.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 19.225,79 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dat i kwot wskazanych w pozwie.

/apelacja, k. 395-398/

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie w całości. Jednocześnie wskazał, że wysokość roszczenia nie została udowodniona przez powoda, zaś biegły rzeczoznawca oparł opinię o twierdzenia powoda, nie weryfikując rzeczywistego zakresu wykonanych przez powoda prac.

/odpowiedź na apelację, k. 411-412/

Sąd Okręgowy, Sąd Gospodarczy Odwoławczy dodatkowo ustalił, co następuje:

W dniu 6 lutego 2017 roku (...) reprezentowany przez Dyrektora G. M. zawarł z powodem aneks do umowy cesji wierzytelności z dnia 5 maja 2016 roku. W świetle § 1 ust. 1 aneksu, w § 2 umowy cesji, po ust. 1 dodaje się ust. 1 a w brzmieniu:

„1a. Strony oświadczają, że przeniesienie wierzytelności opisanych w § 1 umowy obejmuje zarówno wierzytelności istniejące w chwili podpisywania umowy cesji, jak również wszystkie wierzytelności przyszłe, które będą przysługiwały Cedentowi wobec sprawców kolizji i wypadków drogowych, posiadaczy pojazdów oraz Ubezpieczycieli tytułem odszkodowania za szkodę poniesioną przez Cedenta w wyniku zdarzeń mających miejsce na terenie dróg publicznych, których zarządcą jest cedent, jeżeli cesjonariusz naprawi szkodę poniesioną przez cedenta poprzez przywrócenie drogi do stanu poprzedniego”.

/aneks, k. 15-16 i k. 268/

Sąd Okręgowy, Sąd Gospodarczy Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się uzasadniona i skutkowałą uchYLENIEM zaskarżonego wyroku.

Na wstępie należy zaznaczyć, że sprawa z uwagi na datę jej rozpoczęcia – 17 lutego 2020 roku oraz przedmiot – zapłatę kwoty 19.225,79 zł była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym.

Rozpoznanie apelacji w postępowaniu uproszczonym ma daleko idące konsekwencje przy rozstrzygnięciu kwestii natury procesowej. Zgodnie z art. 505¹² § 1 k.p.c. jeżeli sąd drugiej instancji stwierdzi, że zachodzi naruszenie prawa materialnego, a zgromadzone dowody nie dają wystarczających podstaw do zmiany wyroku, uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania. Wobec zasadności części zarzutów apelacyjnych i brakiem ustaleń Sądu I instancji co do wysokości i zakresu szkody, zgromadzone w niniejszym postępowaniu dowody nie dają wystarczających podstaw do wydania orzeczenia reformatoryjnego.

W pierwszym rzędzie należy jednak rozstrzygnąć kwestię zarzutów procesowych. Najdalej idącym zarzutem w zakresie pierwszej podstawy apelacyjnej jest zarzut związany z pominięciem w ustaleniach faktycznych treści aneksu do umowy cesji wierzytelności z dnia 5 maja 2016 roku. Sąd kwestię aneksu istotnie pominął w treści ustaleń faktycznych, zatem zasadnym było ich uzupełnienie w tym zakresie, bowiem do pozwu załączono dokument, z którego wynika, że również wierzytelności przyszłe, powstałe po dacie zawarcia umowy cesji będą nią objęte i podlegają przelewowi na zasadach określonych w umowie cesji. Na dopuszczalność przelewu wierzytelności przyszłych wskazywała doktryna, wyróżniając ich trzy kategorie.

Po pierwsze, są to wierzytelności z czynności prawnych dokonanych pod warunkiem zawieszającym (wierzytelności warunkowe) lub z zastrzeżeniem terminu początkowego (wierzytelności terminowe). Przed ziszczeniem się warunku lub nadejściem terminu wierzytelności te jako prawa podmiotowe nie istnieją, gdyż nie powstały jeszcze skutki czynności prawnej, które mają doprowadzić do wykreowania wierzytelności.

Po drugie, zalicza się tutaj wierzytelności, u podłoża których leży tylko częściowo zrealizowany stan faktyczny uzasadniający ich powstanie. W tym przypadku wierzytelności jako prawa podmiotowe powstają dopiero w momencie ziszczenia się brakującego elementu danego stanu faktycznego (*condicio iuris*).

Po trzecie, wierzytelności, których powstanie jest w całości sprawą przyszłości. Chodzi mianowicie o przypadki, gdy czynnikiem wskazującym na powstanie wierzytelności są jedynie okoliczności czysto faktyczne. Z tą ostatnią sytuacją mamy niewątpliwie do czynienia w niniejszej sprawie. Wierzytelność objętą przelewem opisano bowiem w § 1 cesji jako „roszczenie odszkodowawcze, niezbędne do naprawiania wszelkich szkód w całości, wynikłych ze zdarzeń drogowych (zniszczenie infrastruktury technicznej drogi jak znaki, bariery itp., przywracanie stanu nawierzchni drogi do stanu używalności” (tak. m.in. A. Szpunar, Zabezpieczenia osobiste wierzytelności, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” Nr 1–4/1992, s. 175; tenże, Przelew na zabezpieczenie, „Rejent” Nr11/1995, s. 22; P. Grabowski, Przelew wierzytelności przyszłych, MOP nr 9/2000, s. 564; J. P. Naworski w głosie do uchwały SN z 19.9.1997 r., „Radca Prawny” Nr3/1998, s. 92; tenże, Przelew powierniczy i skuteczność ekspektatywy wierzytelności, MoP Nr5/1998, s. 187; J. Kuropatwiński, w głosie do uchwały SN z 19.9.1997 r., „Prawo Bankowe” Nr4/1998, s. 32;).

Tak ujęte postaci wierzytelności, jeżeli dotyczyć miały szkód powstałych w substancji drogi po dacie zawarcia umowy cesji stanowią wierzytelność przysłą w rozumieniu art. 510 § 1 k.c. Dopuszczalność przelewu takich wierzytelności przesądził zaś Sąd Najwyższy w treści Uchwała z dnia 19 września 1997 roku, sygn. akt III CZP 45/97 OSNC 1998 nr 2, poz. 22 (z aprobowanymi głosami: A. Szpunara, OSP 1998, Nr 7–8, poz. 137, M. Litwińskiej, PPH 1998, Nr 8 i J. Naworskiego, R. Pr. 1998, Nr 3). Opis wierzytelności z § 1 umowy cesji z dnia 5 maja 2016 roku (k.13) również nie budzi praktycznych wątpliwości, zaś jak wynika z aprobowanego przez Sąd w niniejszym składzie kierunku orzecznictwa: „Skuteczne jest zbycie wierzytelności nieoznaczonej dokładnie w umowie przelewu, jeżeli można ją określić na podstawie treści stosunku zobowiązaniowego, z którego wynika (wyr. SN z 5.11.1999 r., sygn. akt III CKN 423/98, OSNC 2000, Nr 5, poz. 92).

W świetle zatem utrwalonego poglądu tak w orzecznictwie jak i doktrynie oraz w praktyce obrotu wierzytelnościami, że przelew wierzytelności przyszłej, nawet nieoznaczonej podmiotowo jest dopuszczalny, należy uznać, że stanowisko Sądu I instancji o braku legitymacji czynnej powoda w niniejszej sprawie wynikało jedynie z niedostrzeżenia aneksu z k. 15. Aneks bowiem zawarty był w dniu 6 lutego 2017 roku, zaś objęte pozwem wierzytelności odszkodowawcze miały powstać w majątku Miasta Ł. od 5 kwietnia 2017 roku do 22 kwietnia 2017 roku, zatem w dacie aneksu zdarzenia, z których miała wynikać szkoda jeszcze nie nastąpiły, ale każde z tych zdarzeń powodowało konieczność podjęcia działań w celu usunięcia skutków kolizji drogowej.

Na marginesie, Sąd czyni również ustalenia faktyczne odnośnie kolizji z dnia 12 września 2016 roku (k.383odw.), która nie była objęta pozwem. Ten aspekt rozważań Sądu I instancji, acz nie kluczowy dla treści rozstrzygnięcia apelacyjnego powinien zostać jednak wyeliminowany przy ponownym rozpoznaniu sprawy, jako stanowiący wyjście poza podstawę faktyczną pozwu. Natomiast w zakresie ustaleń faktycznych Sąd pominął drugą szkodę jaka miała miejsce w dniu (...) roku, a dotyczącą skrzyżowania Z. J., której sprawca poruszał się s. o numerze rejestracyjnym (...). Z tytułu tej szkody powód dochodził kwoty 9.583,89 zł, którą to szkodę Sąd przypisał do kolizji z dnia 12 września 2016 roku, nieobjętej pozwem.

Sąd nie odniósł się do treści aneksu z dnia 6 lutego 2017 roku, ale w dwóch miejscach uzasadnienia (k.385) błędnie przyjął, że szkody objęte postępowaniem miały miejsce w „październiku 2016 roku” a w dalszej części rozważań: „we wrześniu 2016 roku”, zatem również przed datą zawarcia aneksu. Każde z tych ustaleń było błędne, a w konsekwencji, prowadziło do sprzeczności istotnego ustalenia Sądu w kwestii legitymacji czynnej z treścią materiału dowodowego

zabranego w sprawie. Zarzut naruszenia prawa procesowego zatem (choć osobno wyodrębniony w apelacji) był zasadny.

Odnosząc się do naruszenia art. 228 § 1 i 2 k.p.c., art. 229 k.p.c., art. 230 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. polegające na błędnym uznaniu przez Sąd pierwszej instancji, że poszkodowane Miasto Ł. nie poniosło szkody na skutek spowodowania zdarzeń drogowych, to ocena zasadności tego zarzutu na obecnym etapie postępowania byłaby przedwczesna. W świetle pominiętej milczeniem przez Sąd I instancji uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2022 roku: „Sprawca wypadku komunikacyjnego i zakład ubezpieczeń, z którym sprawca wypadku jest związany umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody związane z ruchem tych pojazdów, odpowiadają wobec zarządcy drogi za szkodę spowodowaną zanieczyszczeniami drogi płynami silnikowymi”. Co do zasady zatem Sąd Najwyższy rozpoznał postać szkody polegającej na zanieczyszczeniu, zabrudzeniu drogi, a nie tylko szkody ograniczającej się do uszkodzenia infrastruktury drogowej.

Uchwała zapadła trzy miesiące przed wyrokiem Sądu I instancji i rację ma apelujący, że dla odstąpienia od poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy konieczne jest przeprowadzenia polemiki prawnej i pełne odniesienie się do zawartego w niej stanowiska. Nawet uznanie, że uchwała nie wyczerpuje całości zagadnień występujących w niniejszej sprawie nie może prowadzić do pominięcia wniosków płynących z przytoczonego w apelacji stanowiska SN. Niewątpliwie bowiem, po ustaleniu, że powód ma legitymację czynną w sprawie i bezspornym fakcie zaistnienia zdarzeń drogowych w kwietniu 2017 roku, kolejnym elementem rozważań prawnych powinna być kwestia szkody w majątku poprzednika prawnego powoda.

Przy czym, o zaistnieniu szkody decydować będą okoliczności każdego zdarzenia, zaś zakres i wysokość szkody podlega dowodzeniu na zasadach ogólnych. W tym aspekcie zaś Sąd I instancji nie poczynił prawidłowych ustaleń, chociaż przeprowadził dowód z opinii biegłego, następnie uzupełniany. Sąd mimo, że dostrzegł podstawy do oddalenia powództwa wynikające z samego braku legitymacji czynnej powoda, nie ograniczył rozprawy do tego zagadnienia w trybie art. 220 k.p.c., co mogło pozwolić na uniknięcie błędu w zakresie pominięcia treści aneksu, bowiem zapewne w stanowisku końcowym strona powodowa naprowadziłaby Sąd na istnienie legitymacji czynnej w oparciu o przelew wierzytelności przyszłej. Rozpoznano również wnioski dowodowe obu stron w przedmiocie zakresu i wysokości szkody.

Sąd postanowieniem z dnia 22 czerwca 2020 roku dopuścił dowód z opinii biegłego: „do spraw infrastruktury drogowej” (k.270). Sąd w dalszej części postanowienia dowodowego odstąpił jednak od skonstruowania tezy dowodowej dla biegłego, ograniczając się do odesłania biegłego do treści wniosków dowodowych stron: „ustalenia prawidłowości prac opisanych w pozwie w punkcie 2 od a do g ich zakresu oraz wyceny, z uwzględnieniem tylko prac koniecznych do usunięcia skutków zdarzeń tam opisanych, proszę biegłego również o udzielenie odpowiedzi na pytanie pozwanego z punktu 6 odpowiedzi na pozew od litery a do c k.134 akt”. Mimo takiego skonstruowania postanowienia dowodowego przedmiotem badań biegłego miało być dokonanie weryfikacji zakresu prac wykonanych przez powoda – czyli jakie czynności podejmował na miejscu zdarzenia, a jakie zostały wcześniej przeprowadzone przez straż pożarną obecną na miejscu kolizji z dnia 18 kwietnia 2017 roku oraz 22 kwietnia 2022 roku (k. 169). Po ustaleniu, jakie prace zostały wykonane, kolejnym etapem powinno być zweryfikowanie, czy wszystkie prace były niezbędne dla przywrócenia nawierzchni drogi do stanu sprzed zdarzenia. Następnie w świetle zarzutów pozwanego należało ustalić, jaki był obiektywny koszt wykonania tych robót, zarówno w ujęciu materiałowym: rodzaj i ilość zużytego sorbentu (powierzchnia na jakiej był rozsypywany) oraz liczba roboczogodzin związanych z usunięciem zanieczyszczeń. Mimo opinii głównej biegłego i jej uzupełnienia w formie pisemnej, materiał dowodowy jakim dysponował Sąd w dacie orzekania nie udzielał odpowiedzi na zagadnienia ujęte w tezie.

Przede wszystkim Sąd nie dokonał żadnej oceny przedmiotowej opinii. W części ustaleń faktycznych Sąd przyjął, że: „Prace wykonane przez powoda przy usunięciu skutków zdarzeń były konieczne i prawidłowo wykonane w celu oczyszczenia jezdni oraz zapewnienia bezpieczeństwa użytkownikom dróg. Koszt usunięcia skutków zdarzeń objętych pozwem wynika z kosztorysów złożonych przez powoda, wykonane przez niego czynności miejscu zdarzenia oraz

użyte materiały są zgodne z charakterem prowadzonych prac oraz zabezpieczeń miejsca zdarzenia (opinia biegłego k. 274-307).”(k.384odw.)

Sąd zatem w oparciu o przedmiotową opinię nie dokonał oceny wysokości szkody, chociaż opinia w tym zakresie nie była ani jednoznaczna, ani rozstrzygająca wątpliwości stron postępowania. W opinii głównej biegły zaznaczył, że: „opiniujący na podstawie przedstawionej dokumentacji nie jest w stanie oszacować powierzchni zalegania odłamków z pojazdów oraz powierzchni zanieczyszczonej płynami eksploatacyjnymi – brak szkiców z pomiarami” (k.305). Biegły wskazał, że powierzchnie zostały objęte obmiarami zawartymi w kosztorysach powoda, ale „opiniujący nie jest w stanie zweryfikować wskazanych powierzchni na których zalegały odłamki oraz płyny eksploatacyjne”. Nadto, biegły wskazał, że: „brak jest innych dokumentów potwierdzających wskazane wielkości i ilości użytych sorbentów przez inne służby (np. Policję czy zarządcę drogi) a wielkość wiąże się również z ilością rbg potrzebną do jej oczyszczenia” - k. 306. Z przytoczonych ustaleń w treści opisowej opinii trudno wysnuć wniosek, jaki zawarł Sąd w ustaleniach faktycznych w sprawie.

Odnośnie ilości roboczogodzin, biegły zaś podał, że: „dokumentacja sprawy nie pozwala na oszacowanie niezbędnego czasu sprzątnięcia jak również ilości użytych materiałów i przebiegu kilometrów, brak jest również wskazania nazwy używanych sorbentów co pozwoliłoby na zweryfikowanie ceny”. Zatem ustalenie faktyczne Sądu I instancji stanowiło powtórzenie dwóch pierwszych wniosków opinii, bez przytoczenia trzeciego wniosku i nastąpiło niejako w oderwaniu od całokształtu rozważań biegłego w odniesieniu do materiału źródłowego. Zachodzą również wątpliwości czy zacytowane przez Sąd dwa pierwsze wnioski są logicznym następstwem przeprowadzonych przez biegłego rozważań w części opisowej opinii.

Opinię tę zasadnie zakwestionował powód, bowiem wskazał, że oprócz dokumentów prywatnych i własnych kosztorysów przedstawiono dokumentację zdjęciową oraz notatki Policji. Materiał porównawczy zatem był w aktach sprawy i przy pewnym marginesie błędu dawał możliwość weryfikacji kosztorysów powoda. Nadmienić trzeba, że brak nazwy sorbentu nie wykluczało oszacowania jego wartości rynkowej, nawet w ujęciu wariantowym. Do kwestii wykonanych zdjęć biegły odniósł się szeroko w 1 opinii uzupełniającej (k. 328-329) a następnie napotkane trudności w szacowaniu rozmiarów plam po płynach eksploatacyjnych rzutujących na zakres użycia sorbentu zobrazował przykładami zdjęci z akt sprawy. W konkluzji biegły podał, bez szacunkowych obliczeń i wskazania poziomu błędu – że: „nakład pracy oraz użyty materiał do neutralizacji płynów technologicznych może odpowiadać wartościom wskazanym przez powoda w kosztorysach” (k. 334). Odnosząc się jednak do kwestii sprzątnięcia sorbentu po wchłonięciu płynów eksploatacyjnych biegły popadł w sprzeczność wskazując, że: „nie można wskazać na podstawie dokumentacji fotograficznej i wskazanych przez powoda w kosztorysach powierzchni niezbędnej ilości sorbentu dla konkretnego przypadku” (k.335). Na koniec zaś biegły podał rynkową cenę sorbentu firmy (...) ale nie wiadomo na jaką datę, jednocześnie nie wykonał własnych kosztorysów prac, odpowiadających przyjętym przez siebie założeniom.

Opinia uzupełniająca zasadnie została zakwestionowana przez stronę pozwaną. Oczywistym jest, że skoro biegły wyprowadza sprzeczne ze sobą wnioski to opinia bez dokonania jej oceny i w pewnym stopniu nawet wykładni w kontekście pozostałego materiału dowodowego nie może być przyjęta za podstawę ustaleń faktycznych. Niemniej, pozwany zarzucił, że biegły wydał opinię poza zakresem swojej specjalizacji, bowiem ustalenie kosztów sprzątnięcia drogi, potrzebnych w tym celu materiałów i wyceny kosztów pracy wiąże się z koniecznością stosowania norm budowlanych. Wreszcie, pozwany wytknął, że biegły nie policzył wartości wykonanych prac i nie ustalił nic odnośnie ich rzeczywistego zakresu ani nie przedstawił metodologii pomiarów i obliczeń (k.347). Zarzuty te były trafne, bowiem oprócz uwag ogólnych biegły nie odniósł się do żadnej pozycji, żadnego kosztorysu w sposób bezpośredni i nie przedstawił własnych wyliczeń.

Biegły w 2 opinii uzupełniającej powtórzył swój trzeci wniosek opinii głównej: „zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na zweryfikowanie podanych powierzchni zalegających odłamków i płynów technologicznych, a tym samym ilości rbg przeznaczonych na ich usunięcie” a także uzupełnił: „nie można wskazać na podstawie dokumentacji fotograficznej i wskazanych przez powoda w kosztorysach powierzchni niezbędnej ilości zużycia sorbentu dla konkretnego przypadku” (k. 355).

Na podstawie wskazanych opinii Sąd uznał zatem błędnie i z przekroczeniem zasad doświadczenia orzeczniczego i logicznego rozumowania, że kosztorysy powoda potwierdziły zakres i koszt przeprowadzonych prac. Uznanie zatem, że powód ma legitymację czynną w sprawie w oparciu o umowę cesji wierzytelności uzupełnioną aneksem obejmującym wierzytelności przyszłe powoduje, że w sprawie brak jest prawidłowych ustaleń odnośnie zakresu i wysokości szkody.

Nadto, należy zgodzić się z zarzutem do 1 opinii uzupełniającej, podtrzymany w treści odpowiedzi na apelację, że w sprawie wypowiedział się nie ten biegły, którego dopuścił postanowieniem Sąd. Biegły Z. G. bowiem jest biegłym z listy SO w Łodzi z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej. Brak wykonania własnych kosztorysów prac powoda w celu zweryfikowania ich kosztu wynikał zatem z braku odpowiednich narzędzi przez biegłego. W zakresie jego specjalności nie ma bowiem wyceny prac zbliżonych do prac remontowych i w swoim warsztacie pracy biegły nie posługuje się katalogami z cenami S. ani narzędziami kosztorysowania prac budowlano-remontowych. Dlatego na potrzeby żadnej z trzech pisemnych opinii biegły nie sporządził wyliczeń i nie poddał weryfikacji stawek i cen usług powoda. Dopuszczając dowód z opinii biegłego: „do spraw infrastruktury drogowej” Sąd imiennie wskazał w zarządzeniu biegłego z innej specjalizacji, któremu zlecił – zapewne jako biegłemu ad hoc – wydanie opinii poza zakresem specjalizacji i pomimo braku narzędzi przez biegłego - do zamknięcia rozprawy nie zweryfikował przydatności tej opinii. Sąd całkowicie pominął w tym zakresie uwagi pozwanego do opinii uzupełniającej biegłego z dnia 22 lutego 2021 roku (k. 346, pismo z dnia 1 kwietnia 2021 roku). Pozwany podniósł w uwagach: „kwestionuję opinię biegłego Z. G., podnosząc, iż jest ona nielogiczna, nierzetelna, **poza zakresem specjalności biegłego**, a przede wszystkim niedopuszczalna”. Uwagi te są częściowo zasadne, bo faktycznie biegły nie wykonał własnych obliczeń, ustalenia powierzchni, ilości materiałów, ilości roboczogodzin i ich ceny, a także marginesu błędów pomiarów i choćby zarysu metodologii opinii.

Ponownie podkreślenia wymaga, że Sąd nie ograniczył rozprawy w trybie art. 220 k.p.c., lecz zamierzał przeprowadzić postępowanie dowodowe „na zapas” aby umożliwić przy odmiennej ocenie prawnej wyrok reformatoryjny. Mimo to procedowany długo dowód z opinii biegłego jest w ocenie Sądu II instancji nieprzydatny dla rozstrzygnięcia i niezgodny z wnioskami stron postępowania.

W znacznym zakresie należy też zgodzić się z zarzutem wyrażonym a apelacji naruszenia art. 232 zd. 1 k.p.c. poprzez nieuzasadnienie obciążenia powoda obowiązkiem udowodnienia, że nie otrzymał zwrotu kosztów przywrócenia drogi do stanu poprzedniego z innych źródeł. Co do zasady powód ma rację – dowodzenie faktów negatywnych jest logicznie niemożliwe. Dowód w zakresie „nie otrzymania subwencji” wydaje się zatem niemożliwy do przeprowadzenia, powód bowiem musiałby przedstawić całokształt wpływów ze Skarbu Państwa do Miasta Ł. z omówieniem przeznaczenia każdego przesunięcia środków między pozycjami budżetowymi. Należy jednak zadać pytanie, czy te okoliczności powinny być przedmiotem dowodu i w jakim zakresie. Taka kontrola dalece wykracza poza kompetencje Sądu powszechnego i dla uchwycenia istoty problemu nie wydaje się ani potrzebna ani niezbędna.

Wydatkowanie środków publicznych i środków samorządowych jest w państwie prawa objęte kontrolą administracyjną. Rozgraniczenie tych sfer jest niezbędne aby kompetencje organów się nie krzyżowały i wzajemnie nie paraliżowały. Natomiast kluczowe dla rozwiązania problemu, czy szkoda została zaspokojona z innych źródeł jest skupienie się na rozkładzie ciężaru dowodu i rozważenie, na kim ciężar ten spoczywał i kto z ustalenia okoliczności faktycznej może wyciągnąć procesową korzyść. Twierdzenie powoda o szkodzie oparte zostało o dokumenty prywatne, jak cesja, umowa, aneks i kosztorysy. Pozwany zaś w niniejszym postępowaniu podniósł, że szkoda została pokryta ze środków publicznych. Uznanie zasadności wskazanego zarzutu powodowałoby, że powództwo zostanie oddalone. Dlatego to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania, że pomimo zawartych umów, wykonania prac, przelewu wierzytelności w majątku zbywcy wierzytelności istnieje szkoda. Skoro pozwany twierdzi, że szkoda została pokryta z innego źródła to powinien ten fakt wykazać. Jeżeli zaś szkoda została rzeczywiście pokryta z innych środków, a są to środki publiczne, to dostęp podmiotów prywatnych (powód i pozwany) do informacji i dokumentów publicznych związanych z wydatkowaniem środków publicznych reguluje odrębna ustawa. Sąd w tym zakresie nie ma obowiązku prowadzić dowodów z urzędu ani w zakresie innym, niż wynika z art. 250 § 1 zd. 2 k.p.c. Jeżeli pozwany twierdzi, że doszło do pokrycia szkody przesunięciem ze środków publicznych powinien zwrócić się o odpowiednie informacje,

a następnie przedłożyć dokumenty na potwierdzenie swojego zarzutu - bowiem jak wynika z przepisu art. 250 § 1 k.p.c.: jeżeli dokument znajduje się w aktach organów lub podmiotów, o których mowa w art. 244 § 1 i 2, wystarczy przedstawić urzędowo poświadczony przez ten organ lub podmiot odpis lub wyciąg z dokumentu. Sąd zażąda wydania odpisu lub wyciągu, jeżeli strona sama nie może go uzyskać. W niniejszej sprawie pozwany w zasadzie inicjatywy nie podjął. Powód zaś załączył oświadczenie Miasta Ł., z którego wynikało, że nie otrzymuje subwencji, dotacji oraz dofinansowania na utrzymanie dróg objętych umową cesji, w tym dróg krajowych i wojewódzkich” (k.195-196). Dokument ten nie został omówiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ani nie wyprowadzono z jego treści wniosków odnośnie przejścia ciężaru dowodu w zakresie okoliczności przeciwnej na pozwanego. Niezależnie od wskazanych zastrzeżeń, to kwestia rozliczenia subwencji zostanie szerzej omówiona w ramach naruszenia art. 3 ust. 3 ustawy o drogach publicznych w zakresie oceny prawnomaterialnej zarzutów apelującego.

Przechodząc do zarzutów odnośnie prawa materialnego na plan pierwszy, ze względu na rangę zarzutu wysuwa się kwestia naruszenia art. 165 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej polegającą na błędnym przyjęciu, że Miastu Ł., jako jednostce samorządu terytorialnego a priori nie przysługuje prawo majątkowe, jakim jest roszczenie w stosunku do sprawcy winnego kolizji o odszkodowanie z tytułu kosztów niezbędnych do usunięcia jego skutków. Z powyższego przepisu wynika ogólna zasada, że jednostce samorządu terytorialnego przysługuje osobowość prawna. Może jej także przysługiwać własność i inne prawa majątkowe. Nie ulega wątpliwości, że jednostce samorządu terytorialnego, jaką jest niewątpliwie Miasto Ł. (na prawach powiatu) może również przysługiwać roszczenie o naprawienie szkody. W jej majątku może być bowiem wyrządzona szkoda. Warunkiem przysługiwania tego rodzaju roszczenia odszkodowawczego jest wykazanie przesłanek odpowiedzialności sprawcy określonych przepisami prawa materialnego. Wydaje się, że Sąd nie zakwestionował prawa do odszkodowania jednostki samorządu terytorialnego, ale wyszedł z błędnego – w świetle uchwały SN z dnia 20 stycznia 2022 roku - założenia, że w niniejszej sprawie powód nie wykazał istnienia uszczerbku majątkowego. Treść uzasadnienia powołanej uchwały zaś przekonuje, że tak ujmowana szkoda w majątku gminy występuje. W istocie bowiem norma, która o tym stanowi, nie jest normą rangi konstytucyjnej, ale znajduje uszczegółowienie w treści art. 3 ust. 3 ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego oraz art. 3 ust. 1 ustawy o dochodach jednostek samorządu.

Przechodząc zatem do omówienia kolejnego zarzutu apelacyjnego, Sąd odwoławczy w ślad za Sądem Najwyższym przyjmuje obecnie, że: „Zarządca drogi otrzymuje środki o charakterze ryczałtowym, na wykonywanie ogółu swoich zadań, a nie jako zapłatę za konkretną pracę. (...) zadania zarządcy drogi dotyczą zwykłych okoliczności obejmujących powinność utrzymania dróg w takim stanie, aby zapewniały bezpieczne użytkowanie. Obejmuje to bieżącą konserwację i naprawy wynikające z naturalnego zużycia dróg, a także będące skutkiem wydarzeń, za które nikt nie ponosi odpowiedzialności, zwłaszcza o charakterze siły wyższej. Powinności dokonywania robót interwencyjnych, utrzymaniowych i zabezpieczających nie sposób rozciągnąć na konieczność pokrywania kosztów zniszczeń i zabrudzeń uczynionych przez konkretnych sprawców - co najwyżej można twierdzić, że ze względu na interes powszechny zarządca drogi ma stosowne prace wykonać jak najszybciej, choćby wiązało się to z czasowym (przejściowym) poniesieniem ich kosztów, których potem może dochodzić we właściwy sposób od sprawcy wypadku (ubezpieczyciela). Nie ma podstaw do włączania do zakresu tego obowiązku konieczności pokrywania kosztów naprawy i uprzątnięcia drogi, jeżeli jest to skutkiem działania innego podmiotu, któremu, w myśl prawa cywilnego, za to działanie można przypisać odpowiedzialność. W interesie ogółu społeczeństwa, w którym ma działać zarządca drogi, ma on tymczasowo pokryć koszty tej naprawy, aby droga była jak najszybciej zdatna do użytku, do jakiego jest przeznaczona. Nie można też przyjąć, aby przez zapłatę odszkodowania obejmującego koszty przywrócenia drogi do stanu sprzed wypadku komunikacyjnego dochodziło do bezpodstawnego wzbogacenia skoro wydatkowane w tym zakresie środki zostały wydatkowane na utrzymanie dróg i ich naprawieniu, co w tym samym zakresie nie mogły być sfinansowane inne niezbędne wydatki na utrzymanie i ochronę dróg publicznych.”

Zatem obowiązek utrzymania drogi ciążyący na zarządcy drogi nie wyłącza odpowiedzialności cywilnej osoby odpowiedzialnej za zawinione spowodowanie drogi do stanu nie zapewniającego bezpieczeństwa w ruchu. Przyznawanie jednostkom samorządowym subwencji ogólnej lub innych dotacji na utrzymywanie dróg w należytym stanie, a także sam obowiązek właściciela drogi podjęcia czynności zmierzających do usunięcia skutków wypadku

komunikacyjnego do stanu istniejącego przed wypadkiem w celu przywrócenia jej normalnej użyteczności, nie wyłącza odpowiedzialności odszkodowawczej in solidum sprawcy szkody (kolizji) i zakładu ubezpieczeń sprawcy w zakresie odpowiedzialności OC - wobec zarządcy drogi.

Apelujący zarzucił również naruszenie art. 20 pkt 4 ustawy o drogach publicznych polegającą na błędnym przyjęciu, że obowiązek utrzymania drogi ciężący na zarządcy drogi wyłącza odpowiedzialność cywilną osoby odpowiedzialnej za zawinione doprowadzenie drogi do stanu nie zapewniającego bezpieczeństwa w ruchu. Wskazany przepis stanowi, że do zarządcy drogi należy w szczególności utrzymanie części drogi, urządzeń drogi, budowli ziemnych, drogowych obiektów inżynierskich, znaków drogowych, sygnałów drogowych i urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego, z wyjątkiem części pasa drogowego, o których mowa w art. 20f pkt 2. Przepis ten nie wyłącza jednak poniesienia szkody przez zarządcę. W istocie o dopuszczalności przyjęcia, że szkoda polegająca na przywróceniu użyteczności drogi po kolizji podlega naprawieniu w ramach odpowiedzialności samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego rozstrzygnął Sąd Najwyższy w treści tej samej uchwały z 20 stycznia 2022 roku. Nie jest rolą Sądu odwoławczego powielenie argumentacji wskazanej w treści uzasadnienia przywołanej uchwały. Zagadnienie zakresu odpowiedzialności podmiotów finansowanych ze środków publicznych i rozgraniczenie obowiązków ustawowych od sfery odpowiedzialności cywilnoprawnej leży u podstaw każdego z zagadnień szczegółowych zawartych w zarzutach apelacji. Cała argumentacja stojąca za wyborem jednego z dwóch możliwych rozwiązań jest bowiem następstwem stanowiska SN w kwestii granic adekwatności związku przyczynowego. Zabrudzenia drogi pozostają bowiem fizycznymi następstwami zdarzenia, jedynie wątpliwość Sądu Rejonowego w zaskarżonym orzeczeniu dotyczyła kwestia, czy przesunięcie granicy odpowiedzialności cywilnej na dalsze następstwa kolizji nie prowadzi do wkroczenia prawa prywatnego w sferę zastrzeżoną dla kompetencji organów administracji publicznej. Rozumując dalej, sfera zdarzeń następczych może iść bardzo daleko, wkraczając nie tylko w sferę bezpieczeństwa ruchu drogowego, ale również w sferę działania organów postępowania karnego lub wykroczeniowego, które również ponoszą koszty udziału w zabezpieczaniu miejsca kolizji drogowej, w sferę bezpośredniej ochrony zdrowia publicznego – poprzez refinansowanie opieki medycznej dla uczestników zdarzenia drogowego, czy wreszcie koszty działania straży pożarnej, która w części podejmuje na miejscu zdarzenia czynności związane z neutralizacją płynów samochodowych. Odpowiedź na pytanie, czy zatem przepis art. 20 pkt 4 ustawy o drogach publicznych stawia tamę dla poszukiwania granic odpowiedzialności cywilnej, skoro nakłada określone obowiązki na podmiot finansowany ze środków publicznych jest w istocie wykraczająca poza literalną wykładnię przepisu wskazanego w podstawie zarzutu. Z tego punktu widzenia wskazany przepis nie stanowi ani normy gwarantującej prawo zarządcy do odszkodowania, ani normy wyłączającej takie żądanie. Przepis ten bowiem rozumiany był jako ustawowy obowiązek działania i jego rewers stanowił podstawę do przypisania zarządcy odpowiedzialności deliktowej w razie zaniechania starannego utrzymania drogi. Innymi słowy, przepis nie kreuje prawa podmiotowego dla zarządcy drogi. Rację ma jednak apelujący, że treść tej normy nie wyklucza możliwości poniesienia szkody przez zarządcę. Wskazana regulacja nie znajduje zastosowania w niniejszej sprawie, stanowi bowiem wzorzec powinnego zachowania, na potrzeby przypisania lub wyłączenia odpowiedzialności zarządcy drogi za szkody jakich użytkownik drogi doznał w związku z korzystaniem z niej. Jak syntetycznie ujął to Sąd Apelacyjny w Łodzi, w wyroku z dnia 17 grudnia 2014 roku, sygn. akt I ACa 881/14: „Na zarządcy drogi ciąży szeroko rozumiany obowiązek wykonywania ogółu prac remontowych, zabezpieczających i przywracających pierwotny (prawidłowy) stan nawierzchni oraz bieżących robót konserwacyjnych, porządkowych i innych, których celem jest poprawa jakości i zwiększenie bezpieczeństwa ruchu, a jego pierwszoplanowym zadaniem jest utrzymanie drogi w stanie wykluczającym narażenie użytkowników na wypadek, pozostający w adekwatnym związku przyczynowym z ich wykorzystaniem”. Stąd w sporze o odszkodowanie dla zarządcy drogi za wydatki poniesione na przywrócenie jej do stanu sprzed zdarzenia cytowany przepis nie powinien znaleźć zastosowania – ani jako podstawa żądania, ani jako wyłączenie odpowiedzialności.

Osobnego omówienia wymaga jeszcze zarzut naruszenia całej obecnie obowiązującej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego polegające na posługiwaniu się przez Sąd pojęciem „drogowej części subwencji ogólnej” które to pojęcie nie obowiązuje od 2004 roku, a istniało na gruncie ustawy z dnia 26 listopada 1998 roku o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w latach 1999-2003, która utraciła moc 31 grudnia 2003 roku nie spełnia wymogów precyzyjności i w tym kształcie nie poddaje się kontroli instancyjnej. Powód jednak kwestionuje prawo

materialne i z osnowy zarzutu i jego uzasadnienia wynika, że w istocie naruszony miałby zostać art. 3 k.c. statuujący zakres obowiązywania ustawy w czasie.

Powoływana przez skarżącego: „cała ustawa” obowiązywała – jak wynika z jej nazwy – w latach 1999-2003. Ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w latach 1999-2003 z dnia 26 listopada 1998 r. (Dz.U. Nr 150, poz. 983) miała charakter określany jako: „akt terminowy”, bowiem planowała dochody i źródła finansowania jednostek samorządu terytorialnego w czteroletniej perspektywie. Jest oczywistym, że skoro ustawa weszła w życie 1 stycznia 1999 roku i obowiązywała (z niewielkimi zmianami) do 31 grudnia 2003 roku, to nie mogła znaleźć zastosowania do zdarzeń z kwietnia 2017 roku. Zapewne z tego względu Sąd wskazanej ustawy nie stosował w niniejszej sprawie.

Sąd powołał art. 3 ust. 1 Ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego z dnia 13 listopada 2003 r. (Dz.U. Nr 203, poz. 1966), ale jedynie w części rzetelnie przytoczył treść wskazanego przepisu (k.385odw.). Wskazując na skład subwencji ogólnej, Sąd nie sięgnął po art. 7 ust. 1 omawianej ustawy. Zgodnie z tym przepisem, 1. Subwencja ogólna składa się z części: 1) dla gmin: a) wyrównawczej, b) równoważącej; 2) dla powiatów: a) wyrównawczej, b) równoważącej; 3) dla województw: a) wyrównawczej, b) regionalnej; 4) oświatowej - dla gmin, powiatów i województw; 5) rozwojowej - dla gmin, powiatów i województw. W konsekwencji, skoro ustawa nie przewidywała subwencji drogowej, dalsze rozważania Sądu Rejonowego były całkowicie chybione, a Sąd naruszył przytoczony przepis, kreując odmienną treść niż zawarta w ustawie. Jednakże, mimo posłużenia się niewłaściwymi przepisami przez Sąd I instancji, nie może zniknąć z pola widzenia, że zarząd drogami przez jednostki samorządu terytorialnego jest finansowany z subwencji ogólnej. Jak bowiem wynika z art. 32 ust. 5 ustawy do wyliczenia kwot subwencji ogólnej przyjmuje się dane o długości dróg powiatowych, dróg wojewódzkich i krajowych w miastach na prawach powiatu oraz powierzchni dróg wojewódzkich, zawarte w informacji o sieci dróg publicznych, o której mowa w art. 18 ust. 2 pkt 1a ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 1693, 1768 i 1783), przekazane przez ministra właściwego do spraw transportu do dnia 31 maja roku bazowego - według stanu na dzień 31 grudnia roku poprzedzającego rok bazowy.

Podsumowując, Sąd I instancji błędnie ocenił legitymację czynną powoda, pomijając aneks do umowy cesji rozciągający ją na wierzytelności przyszłe, błędnie wskazał i zastosował przepisy prawa materialnego odnoszące się do finansowania zarządu drogami publicznymi. Oceniał kwestię powstania szkody w majątku gminy związanej z zabrudzeniem nawierzchni drogi publicznej odmiennie niż Sąd Najwyższy w treści uchwały z 20 stycznia 2022 roku, przy czym samo orzeczenie pominął milczeniem nie odnosząc się do argumentów zawartych w treści rozstrzygnięcia i samej sentencji uchwały. Przy braku formalnego związania uchwałą SN Sąd nadal miał obowiązek przedstawić argumenty prawne za odmową jej zastosowania w zbliżonym stanie faktycznym i prawnym do objętego zakresem pytania prawnego Sądu Okręgowego w O..

Wreszcie, prowadząc postępowanie na wysokość poniesionej szkody Sąd nie zweryfikował nie tylko samej treści opinii, ale również kompetencji biegłego do jej sporządzenia. Spór nie dotyczył szkód w pojazdach mechanicznych, lecz dotyczył kwestii zbadania, czy kwoty wskazane w kosztorysach powoda są adekwatne do zakresu wykonanych prac i czy przyjęte w nich wartości są rynkowe. Biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych nie zajmuje się zaś kosztorysowaniem prac sprzątających i nie posiada ani właściwej metodyki pracy, ani nie użył adekwatnych narzędzi, ani w tym zakresie nie posiada wiedzy specjalnej. Cała zatem sfera oceny wysokości szkody – przy przyjęciu stanowiska SN o jej istnieniu w opisanych w pozwie okolicznościach – wymaga ponownej oceny, wprawdzie już w opiniach biegłego Z. G. przebiega się kwestia zupełności materiału źródłowego, jakim dysponował Sąd w aktach sprawy. Ponieważ jednak nie został przeprowadzony odpowiedni dowód w sprawie, to biegły odpowiedniej specjalności powinien wydać opinię i wypowiedzieć się, czy materiał dowodowy jest wystarczający dla ustalenia kosztów rynkowych prac wykonanych przez powoda.

Mając powyższe na uwadze i uwzględniając treść art. 386 par. 4 k.p.c. w zw. z art. 505¹² §1 k.p.c. Sąd Okręgowy w Łodzi uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sędzia Piotr Chańko

ZARZĄDZENIE

odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron przez PI.

15 maja 2023 roku. Sędzia Piotr Chańko